

Pjus, Z tłustymi i w tłuszczy (feat. Ras)

z tłustymi wsiadam do samolotu gdzieś na Bali
gasić pragnienia i rządę podpalić
chcą mieć smukłe ciała i portfele grube
wyznaczyć granice między brudem a cudem

żołądki z gumy
dusza, serce z kamieni
co wciągam nosem to wypada mi z kieszeni
życie jest tak krótki
wiec je jeszcze skrócę
tłusty wyjeżdżam
jeszcze grubszy wrócę

póki co, pocę się w zaciasnym polo
na twarzy grymas ego, posypanego solą
oczy bołą od patrzenia na ludzi
ciemne okulary by się nimi nie pobrudzić
moje tłuste ja potrzebuje więcej miejsca
wiec kupuje coś drogiego przez płaski ekran
by nie mieścić się w sobie
trzeba tylko czasu
wiec staje w kolejce podobnych mnie grubasów

kochasz nienawidzić
nienawidzisz kochać
żwawo płyniesz przez potok życia senny
wielkie miasto jak światowa wiocha
romantyk tak cynicznie bezczelny
z tłustymi i w tłuszczy
z tłustymi i w tłuszczy
tak z tłustymi i w tłuszczy
z tłustymi i w tłuszczy*

*cdn